

7. niedziela zwykła C



*Bądźcie miłosierni,
jak Ojciec wasz jest miłosierny. (Łk 6,36)*

Pierwsze czytanie

1 Samuela 26,2.7-9.12-13.22-23

Saul wyruszył ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące wyborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif. Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie uśpieni leżeli dokoła niego. Rzekł więc Abiszaj do Dawida: "Dziś Bóg oddaje wroga twojego w moc twoją. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba". Dawid odparł Abiszajowi: "Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie doznałby kary?" Zabrał więc Dawid dzidę i dzbanek z wodą od wezglowia Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził. Wszyscy spali, gdyż Pan zesłał na nich twardy sen. Dawid oddalił się na przeciwległe wzgórze i stanął na wierzchołku góry, z daleka, a dzieliła go od nich spora odległość. Wtedy Dawid zawołał do Saula: "Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pachołków i weźmie ją. Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność; Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu".

Drugie czytanie

1 Koryntian 15,45-49

Bracia i siostry, stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam – Chrystus – duchem ożywiającym. Nie było jednak wpierv tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi ziemski, drugi Człowiek z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz Człowieka niebieskiego.

Ewangelia

Łukasz 6,27-38

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie i wy im czyńcie. Jeśli bowiem

miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane: miarą dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wysypią w zanadrze wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie".

Do refleksji

"Nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe." Reguła nadająca ton przeciętnemu zachowaniu się ludzi względem siebie. Bezprawie musi być karane; należy przepychać swoje racje; gdy jesteśmy prowokowani, bronimy się do granic możliwości; mieć ostatnie słowo do powiedzenia jest rzeczą niezwykle pomocną; a w ogóle dokąd byśmy zaszli, jeśli na wszystko będziemy się zgadzać?

Dzisiejsze teksty biblijne płyną jednak pod prąd powszechnych ludzkich przekonań: Dawid mógł zabić swojego przeciwnika Saula – nie uczynił tego. Jezus konfrontuje nas z niesamowitym wyzwaniem: miłości nieprzyjaciół, rezygnacji z przemocy, miłości bezwarunkowej. Reguła "oko za oko" przeżyła się w Jezusowym programie życiowym. Jego apel brzmi zupełnie inaczej: nie reaguj tak, jak zareagowałbyś w oparciu o ludzkie wyrachowanie, lecz zachowaj się tak, jak Bóg zachowuje się względem ciebie. Jego miłość jest całkowita (tzn. niezależna od wartości, osiągnięć, warunków). Ta bezkresność nieoczekiwanej miłości, jaką Jezus uwidoczniał na swoim przykładzie, jest modelem działania dla chrześcijan. Radykalizm Jezusowego wymagania wywołuje w nas pewien strach i wycofywanie się: niemożliwe, jak można w taki sposób kochać? Przekracza to ludzkie możliwości, nawet przy najlepszej woli. W ten sposób kuszeni jesteśmy, by odrzucić Jego sposób życia i kochania. Zapominamy przy tym, że, po pierwsze, wymaganie to nie jest wymaganiem w ludzkim tego słowa znaczeniu, lecz zaproszeniem do odpowiedzi na drogocenną miłość Boga w taki sam sposób i podarowania jej dalej. Czyż nie jest naszym ludzkim przekonaniem to, że doświadczenie bycia kochanym i zaakceptowanym pozwala łatwiej znosić trudności? Dokładnie tak samo jest z doświadczeniem miłości Boga.

Po drugie nakreślone powyżej kierunki działania są jedynie celem, który zostanie osiągnięty całkowicie dopiero w królestwie Bożym. Jednak miłość taka jest istotnym celem ludzkiej egzystencji i wyłania się codziennie z miłości, którą każdego dnia ogarnia nas Bóg. Droga ku temu realizuje się w małych krokach codzienności: humor rozładowuje czasami napiętą sytuację; otwartość może pomóc rozwiązać poważny konflikt; niekiedy rezygnujemy świadomie z racji ostatniego słowa; być może uda się nam kiedyś przyjąć zadane przez kogoś cierpienie i mu przebaczyć; podarować coś tam, skąd nie otrzymamy żadnej zapłaty; nie spadnie nam korona z głowy, jeśli pierwsi uczynimy krok, rezygnując z naszej dumy... Taka postawa życiowa będzie, z czysto ludzkiego punktu widzenia, wyśmiewana znieważana i oklejona etykietą głupoty. Musimy być tego świadomi. Pozorna słabość prawdziwej miłości nie jest znakiem słabości, lecz znakiem jej mocy, wzorującej się na postawie Boga. Na dłuższą metę tylko miłość i prawda zwyciężają, gdyż tylko one są fundamentem życia w pełni.